

Z Piekarskich Wież

KWARTALNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 9 (281) - 15 WRZEŚNIA 2019 ROK XXIV

*„Prowadź
Nas Matko...”*
(s. 2)



Prowadź Nas Matko...

We wrześniu, wraz z nowym rokiem szkolnym, rozpoczynamy także nowy rok formacyjny. Jest to czas podsumowań i nowych wyzwań dla wspólnoty parafialnej. W naszej parafii w tym roku to także zmiany w składzie duszpasterskim. O tym wszystkim przeczytamy w dziale „Z życia parafii, przygotowanym przez ks. proboszcza Krzysztofa Fulka, a także wśród „Rozmaitości parafialnych” opracowanych przez p. Agnieszkę Nowak.

W sierpniu tego roku odszedł do niebieskiej ojczyzny ks. Rajmund Machulec, który przez większość swojego kapłańskiego życia był związany z Piekarami. Jego pogrzeb zgromadził tłumy wiernych, wspominających ks. Rajmunda, jako wspaniałego kapłana. Wspomnienia o śp. ks. Rajmundzie znajdziemy także w obecnym numerze naszego czasopisma.

Jak co roku w sierpniu do Pani Piekarskiej przybyły pątniczki - uczestniczki stanowej pielgrzymki kobiet i dziewcząt. W obecnym numerze znajdziemy fotorelację z tego wydarzenia. Możemy też powrócić do słów ks. arcybiskupa Wiktora Skworca, które wygłosił na początku pielgrzymki oraz fragmentów homilii ks. bpa opolskiego Andrzeja Czaï, które publikujemy.

W sierpniu nasze Piekarskie sanktuarium niespodziewanie nawiedził także premier Polski Mateusz Morawiecki, który będąc na Śląsku chciał się pomodlić przed obliczem Pani Piekarskiej i poprosić o Jej błogostawieństwo. W tym numerze zamieszczamy zdjęcia z wizyty premiera, a także jego pozdrowienia dla mieszkańców Piekar Śląskich.

Także w sierpniu, na wzgórzu kalwaryjskim, miało miejsce niezwykle wydarzenie, zorganizowane ku czci ks. Jana Ficka. Pokaz laserowy, czyli tzw. mapping, wykonany na kościele kalwaryjskim, z pewnością na wszystkich uczestnikach zrobił ogromne wrażenie. Zdjęcia z tego wydarzenia znajdziemy w obecnym numerze.

Z niezwykle bogatą i ciekawą historią naszego piekarskiego sanktuarium i Kalwarii Piekarskiej zapoznają nas w swoich artykułach Krystyna Wrodarczyk i Mateusz Mezglewski.

W imieniu całej redakcji, wszystkich współpracowników i czytelników z serca dziękuję ks. Rafałowi Mucha, który przez wiele lat wspaniale prowadził nasze piekarskie czasopismo. Życzymy Bożego błogostawieństwa w kolejnych wyzwaniach duszpasterskich.

Na koniec ważna informacja dla wszystkich czytelników naszego czasopisma. Wraz z nowym rokiem formacyjnym „Z Piekarskich Wież” będzie wydawane jako kwartalnik. Następny numer ukaże się na początku adwentu, a znajdziemy w nim między innymi plan odwiedzin duszpasterskich.

Ks. Paweł Pukowiec
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej



Redakcja kwartalnika „Z Piekarskich Wież”: ks. Paweł Pukowiec, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka.

Korekta: Marzena Buszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Z życia Parafii i Sanktuarium

* Serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w Misterium Zaśnięcia Matki Bożej i w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. oraz wszystkim, którzy składali kwiaty do Grobu Maryi.

* Ks. Abp Wiktor Skworec wraz z miejscowymi kapłanami składają serdeczne podziękowanie za trud i wysiłek włożony w przygotowanie pielgrzymki kobiet i dziewcząt, która odbyła się w niedzielę 18. sierpnia. Dziękujemy za porządkowanie i dekorowanie kalwaryjskiego wzgórza. Bóg zapłać także miejskim i kościelnym służbom porządkowym, służbie liturgicznej, chórowi, górnikom oraz wszystkim obsługującym stoiska z pamiątkami.

* Na mocy dekretu Ks. Arcybiskupa, ks. Adam Zgodzaj został przeniesiony do parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Kobiórze, ks. Rafał Mucha - do parafii Św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śl, ks. Mariusz Staś - do parafii M. B. Szkaplerznej w Imielinie, a ks. Wiktor Zajusz przechodzi na emeryturę. Do naszej parafii zostali postani: ks. Piotr Andrzejak (z parafii św. Andrzeja Boboli w Leszczynach) i ks. Marek Fenisz (z parafii św. Barbary w Giszowcu). Wszystkim kapłanom (odchodzącym i przychodzącym) dziękujemy za ich gorliwą posługę duszpasterską, a zarazem życzymy Bożego błogosławieństwa i opieki Piekarskiej Pani na nowych placówkach.

* Przez kilka tygodni na naszym cmentarzu parafialnym trwały prace związane z wycinką i tzw. higieną drzew zagrażających bezpieczeństwu ludzi i pomników (łącznie zostało wyciętych 9 drzew, a przyciętych ponad 80). Dziękujemy Firmie z Rud Raciborskich za solidnie wykonaną pracę (koszt: ponad 30 tys. zł), a Parafianom za ofiary składane na ten cel ofiary.

* Na początku września została uruchomiona (pod tym samym adresem) nowa strona internetowa naszej parafii i sanktuarium. Dziękujemy Firmie z Katowic za wszelkie prace związane z jej powstaniem, a wszystkich korzystających prosimy o ewentualne uwagi i sugestie.

* Od początku września okazja do spowiedzi w tygodniu będzie około pół godziny przed mszą świętą, a dodatkowo tzw. stały konfesjonał: od wtorku do soboty od 11.00 do 13.00 i od 16.00 do 18.00.

* Po wakacyjnej przerwie wznowiliśmy spotkania w grupach modlitewnych i formacyjnych. Zachęcamy do udziału dzieci, młodzież i dorosłych. Terminarz spotkań znajduje się na parafialnej stronie internetowej.

* Dziękujemy księżom spoza naszej parafii i diakonowi za pomoc duszpasterską w czasie wakacji, a wszystkim, którzy pamiętali o nas w czasie urlopu serdecznie dziękujemy za przesłane pozdrowienia.

Szczęść Boże!
Ks. prob. Krzysztof Fulek

Moja Przewodniczka...

Minął piękny wakacyjny czas... rozpoczął się wrzesień, a więc miesiąc, kiedy w Piekarach obchodzimy Imieniny naszej ukochanej Matki, Sławnej Opiekunki, która od wieków rozlewa swoje łaski na rzesze wiernych zdążających przed Jej Cudami Słynący Wizerunek. Jaki w tym dniu złożyć Jej prezent? Co Matka ceni najbardziej? Jej jedynym szczęściem jest widzieć szczęście dziecka, a więc gest najpiękniejszy to słowa: dziękuję mamo! Dar najcenniejszy to serce bijące miłością do Jezusa, której Ona nas nauczyła. Niech ten artykuł będzie zatem dziękczynieniem Maryi za Jej opiekę i nieustanną troskę.

To już 360 lat, odkąd ks. Jakub Roczkowski poruszony przedziwną wonią unoszącą się w kościele, odnowił zabrudzoną ikonę Bogarodzicy i umieścił ją w głównym ołtarzu ówczesnej drewnianej świątyni. Tak rozpoczął się oficjalny kult Madonny, zwanej Mater Admirabilis - Matką Przedziwną. Od pewnego czasu to najstarsze wezwanie, jakim pozdrawiano Piekarską Panienkę stało się mi szczególnie bliskie. Zdobi ono jedną ze ścian zakrystii bazyliki, która przez minionych 12 lat stała się bez wątpienia moim drugim domem. Spoglądam na nie każdego dnia, kiedy kieruję wzrok ku obrazowi Maryi wiszącemu nad wejściem do prezbiterium. W moim odczuciu ma on ciekawą symbolikę: Matka prowadzi nas na spotkanie z Synem, który na ołtarzu składa się w bezkrwawej ofierze za nasze grzechy. Błogosławi nam na tej drodze ku duchowej Golgocie i w przedziwny sposób przemienia ponure wzgórze ludzkiej rozpacz, w chwalebny Kalwarię zwycięstwa.

W cieniu Piekarskiej Hodegetrii przeżywałem wiele radości i smutków, sukcesów i porażek. Zawsze w obecności Najlepszej Matki, która wskazywała mi drogę do Swego Syna. To w bazylice przeżyłem swoje nawrócenie, gdy w roku Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 u krtek konfesjonatu odbyłem pierwszą w pełni dojrzałą spowiedź, po której złożyłem moje życie w ręce Jezusa i Jego Matki. Poprzez odmawiany latami różaniec, wtorkowe nowenny, a także wspólnie szeptaną z grupą modlitewną koronkę do Bożego Miłosierdzia moje życie uległo głębokiej przemianie. Czuję się mocno dotknięty przez Jezusa i Jego łaskę. Poprowadził mnie przez wiele burz młodości i walk duchowych. Mimo ciągłego zmagania się z własną słabością, nie wątpię, że każdy upadek prowadzi mnie w głąb zjednoczenia z Jego Krzyżem. Stąpałem po kamienistej drodze, potykając się niemal na każdym kroku, brakowało mi sił, lecz w ciszy bazyliki, pod płaszczykiem Śląskiej Gospodyni zawsze mogłem liczyć na pociechę. Nigdy mi jej nie szczędziła, zawsze

hojnie obdarzała swoją pomocą.

Patrząc na moje życie z perspektywy minionych lat, mogę stwierdzić, że ukształtowała mnie bliskość krzyża, który na różne sposoby pojawiał się w kolejnych jego etapach. Pierwszy raz zanurzyłem się w jego tajemnicę, gdy jako licealista rozpocząłem formację we wspólnocie Młodzieży Franciszkańskiej Tau („tauka” to popularna u franciszkanów forma krzyża). Wówczas Chrystus postawił na mojej drodze wspaniałych ludzi, dzięki którym zrozumiałem, jak wielkim skarbem jest wiara przeżywana w Kościele. Później przyszedł czas wyboru studiów i rozeznania powołania. Rozpocząłem studia teologiczne, myśląc, że po ich ukończeniu zostanę katechetą. Pan Bóg zaskoczył mnie i po pierwszym roku, w dzień wspomnienia MB Anielskiej otrzymałem propozycję podjęcia posługi w Piekarskim Sanktuarium. Nie było wiele czasu do namysłu, bo parafia potrzebowała nowego kościelnego „od zaraz” i decyzja zapadła w ciągu kilku dni. Mogłem ją następnie jeszcze przemodlić na wcześniej zaplanowanych rekolekcjach, którym towarzyszył krzyż San Damiano. To z nim związana jest modlitwa ułożona przez św. Franciszka z Asyżu, oddająca doskonale to, co przeżywałem w tamtym czasie: „Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca. Daj mi, Panie, prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość, zrozumienie i poznanie, abym mógł wypełnić Twą świętą i nieomylną wolę”. Powróciłem do domu z przekonaniem, iż zaproszenie sprzed kilku tygodni nie było przypadkowe. W ten sposób od września zaczęła się moja nowa przygoda, w której całkowicie utonąłem.

Studia minęły bardzo szybko i przyszedł moment kolejnego wyboru. Ostatecznie pozostałem na „swoim miejscu” przejmując odpowiedzialność za piekarską zakrystię. Służba w tym niezwykłym miejscu nie była usłana różami. A jeśli już się one pojawiały, to zazwyczaj miały ostre kolce. Znaczący kwiatów mówią, że właśnie takie



„k ł u j ą c e ”
odmiany róż są
najpiękniejsze.
Chyba jest w
tym sporo racji,
bo bez ciągłego
zmagania się z
s a m y m s o b ą
ł a t w o j e s t
p o p a ś ć w
przeświadczeni
e o własnej
samowystarczal
ności, zając rolę
reżysera życia i
zepchnąć Boga
na dalszy plan.
Kończy się to
zawsze marną
t r a g i f a r s ą .

P i ę k n e

scenariusze piszą o dziwo jedynie ból, łzy, choroba i samotność, które choć są dotkliwą szkołą życia, najpełniej upodabniają nas do ideału, ku któremu powinniśmy zmierzać. Intensywność przeżyć, jakie wywołują one w sercu sprawia, że życie staje się na zmianę thrillerem, komedią, horrorem lub też filmem przygodowym. W każdym razie ani jego aktorzy, ani widzowie nigdy się nie nudzą. Bóg troszczy się, aby nie zabrakło nam mocnych wrażeń i zawsze dąży do happy endu. To, czy taki finał się zrealizuje zależy tylko od naszego całkowitego powierzenia się Jego wskazówkom i nieustannego kierowania wzroku ku niebu. Jedynie słuchanie rad Mistrza, który „nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hbr 5, 8) pozwala udźwignąć krzyż, który stanowi podstawowy „rekwizyt” każdej ludzkiej historii.

Przeplatające się ze sobą okresy dni słonecznych i pochmurnych wystawiły mnie na niejedną ciężką próbę. Mimo pojawiających się kryzysów, nie traciłem nadziei, bo wokół mnie dzięki pełnionej posłudze pojawili się wspaniali ludzie, wśród których znalazłem przyjaciół i powierników. Byli to zarówno świeccy, jak i duchowni. Wiedziałem, że mimo po ludzku nierozwiązywalnych sytuacji, jakie na mnie spadły, dotrwać do chwili, kiedy zniknie ciemność mojego serca. Wspaniałym wspomnieniem zapisanym w mojej pamięci są górskie wędrówki, podczas których również wielokrotnie stawiałem oko w oko z krzyżem. Te najcenniejsze (bo zdobyte z wielkim trudem), jakie stanęły na moim szlaku to Giewont i Cima Presena (Dolomity). W obydwu wyprawach towarzyszyli mi przyjaciele, z którymi połączył mnie znak Chrystusa Umęczonego, ale także wpisane w niego historie, z jakimi borykamy się w codzienności. Wzajemne dźwiganie swoich ciężarów i związane z tym doświadczenie współodczuwania to

najcenniejsza lekcja, jaką dotychczas otrzymałem. Bez niej nie byłbym tu gdzie jestem i nie obronił się przed rozterkami wiary.

By zrozumieć sens drogi, po której prowadzi mnie Bóg potrzebowałem jeszcze jednego spotkania ze Znakiem Zbawienia. Tym razem był to krzyż jerozolimski, który otrzymałem stając się członkiem Piekarskiego Bractwa Kalwaryjskiego. Jak bezwzględnie i bez wytchnienia Bóg walczy o mnie, przekonałem się najpełniej w ciągu ostatnich miesięcy. Chociaż idąc za Jezusem niejedno zwątpienie już przeżyłem i tak jak św. Piotr wiele razy zapierałem się Go, dopiero niedawno poznałem, co znaczy prawdziwe oddalenie od źródła łaski wypływającego z Jego przebitego Serca. Kilka miesięcy zmagalem się pytaniem: Po co wypełniać wolę Bożą, skoro moja wydaje się o wiele bardziej atrakcyjna? Wydawało mi się, że znajdę lepszą mapę i lepsze drogowskazy życiowe, niż Jego przykazania i nauka. Myliłem się, a uświadomiłem to sobie dopiero w momencie, gdy rany mojego serca zaczęły tak mocno krwawić, iż wszystkie stosowane przeze mnie ludzkie lekarstwa przestały działać. Pustka, którą odczuwałem była przerażająca. Gdy już naprawdę nie miałem na nic ochoty, usłyszałem słowa ewangelii o powołaniu św. Mateusza, w których rozpoznałem siebie: zamkniętego w świecie niespełnionych marzeń, na ciepłej posadce w komorze celnej, nie martwiącego się o potrzeby ducha. Byłem wówczas na urlopie, starałem się wypocząć i nabrać sił, ale kompletnie mi to nie wychodziło. Nawet morze, które zawsze mnie zachwycało, zdawało się falować bez polotu i jakby od niechcenia. I wtedy nagle w moje życie wszedł Jezus, który kolejny raz zaprosił mnie do wspólnej wędrówki. Dał mi jeszcze jedną szansę, aby zacząć od nowa.

Wchodzę więc w kolejny etap mojego życia, tym razem umocniony krzyżem jerozolimskim, który właściwie składa się z pięciu równoramiennych krzyży uznawanych za symbol pięciu ran Chrystusa. Mniejsze krzyże mają reprezentować rany na rękach i nogach Zbawiciela, natomiast duży krzyż znajdujący się w centrum to przedstawienie rany zadanej Mu włócznią przez rzymskiego żołnierza. Tuż po Imieninach Matki Bożej, której z serca dziękuję za nieustanną opiekę, liturgia wspomina Podwyższenie Krzyża Świętego - święto patronalne Bractwa Kalwaryjskiego. Poprzez Misterium Męki Pańskiej nawróciło się z pewnością wielu ludzi, nie mam co do tego wątpliwości. Nigdy bym jednak nie przypuszczał, że i w moim życiu na pozór poukładanym, drogi kalwarii piekarskiej tak mocno spletną się z tym, co noszę w sercu i sprawią, że zrozumieć słowa będące ostatnim mottem tego wydarzenia: „w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5).

Po moc Bożego Ducha!

Słowo pasterskie podczas pielgrzymki stanowej kobiet i dziewcząt do Piekar
18.08.2019r. (fragmenty)

Drogie Siostry!

Witam was u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Witam i pozdrawiam: Szczęść Boże w Piekarach! Witam wszystkich Gości pielgrzymki. (...) Serdecznie witam naszego przyjaciela, kardynała Stanisława Dziwisza, który po raz pierwszy uczestniczy w pielgrzymce kobiet! To okazja, abym Księdzu Kardynałowi podziękował za świadectwo o świętości papieża Jana Pawła II i stanowczą obronę Jego świętego imienia! On ma tu w Piekarach swoje miejsce. Ma je w naszych sercach - na zawsze! (...) Niezapomniane i aktualne pozostaje to, co 6 czerwca 1979 r. powiedział nam Jan Paweł II na Jasnej Górze o pracy, która jest „podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi” i posiada „nie tylko znaczenie techniczne, ale także etyczne”. O rodzinie, której racja bytu „jest jednym z podstawowych wyznaczników ekonomii i polityki pracy”. Winniśmy Janowi Pawłowi II wdzięczność za docenienie „ziemi wielkiej pracy i wielkiej modlitwy” i promocję naszego pozdrowienia „Szczęść Boże!”, które uznał on za „jeden z najwspanialszych skrótów, jakie istnieją we wszystkich językach świata: dwa słowa łączące pamięć o Bogu z odniesieniem do ludzkiej pracy”. 40 lat temu do tego sanktuarium przekazał świecę i stulę, którą dziś nałożyłem na ramiona, aby podkreślić żywą i wdzięczną pamięć o naszym świętym pielgrzymie piekarskim. (...)

Wchodzimy w historię zbawienia, która dokonuje się tu i teraz. Przychodzimy do Piekar „po moc Ducha Świętego” i chcemy być posłuszni planom Bożej Opatrzności, jak Maryja pełna łaski; napełniona Duchem Świętym w Nazarecie i niejako ponownie w dniu Pięćdziesiątnicy w wieczniku. Dzisiaj moc Ducha świętego potrzebna jest nam w chrześcijańskim myśleniu i działaniu w wielu sprawach. Pierwszą jest kwestia ekologii. W grudniu ubiegłego roku odbył się i zakończył szczyt klimatyczny w Katowicach, na którym podpisano porozumienie, które - jak mamy nadzieję - będzie realizowane przez poszczególne państwa. Nam pozostaje problem smogu, który w lecie się „roziewa”, jednak wróci z nową siłą jesienią i zimą. Trzeba konsekwentnego działania i współdziałania, aby każdy mógł oddychać zdrowym powietrzem; nie takim, które prowadzi do nieuleczalnych chorób i przedwczesnej śmierci. Niech matki zwrócą się ku matce-ziemi otaczając troską naturę i wychowując do szacunku dla stworzenia poprzez konkretne zachowania: szanowanie żywności, ograniczenie używania plastiku, oszczędzanie wody, segregowanie śmieci.

Postępując w duchu wskazań papieża Franciszka, który prosi: „Współpracujcie przy różnych inicjatywach na rzecz troski o nasz wspólny dom, pamiętając zawsze o ścisłym związku, jaki istnieje między ubogimi a kruchością planety, między ekonomią, rozwojem, troską o stworzenie a działaniami na rzecz biednych” (Przemówienie, 23.11.2017).

Druga kwestia - powiązana z poprzednią - odnosi się do umiarkowania i oszczędności. Dzisiaj państwa są zadłużone; społeczeństwa są zadłużone; żyjemy na kredyt i do zaciągania nowych kredytów jesteśmy zachęceni. (...) Tymczasem kobiety na Śląsku zawsze słynęły z gospodarności. Wiedziały, że oszczędzanie to realizowanie ewangelicznego wezwania o aktywną postawę wobec przyszłości, że oszczędność - po naszymu - „szporobliwość” jest mądrością ukierunkowaną na przyszłość. Trzeba przeciwstawić się pokusie uczynienia z pieniądza zastępczego bożka, która konsumpcję każe traktować jako zastępczą religię. Do tego chce nas zmusić dyktat ekonomii i koncernów, które walczą z niedzielą, aby ludzie w ich świątyniach - w supermarketach odprawiali niedzielne nabożeństwa zakupów i konsumpcji, aż po utratę wolności przez zadłużenie.

Trzeba zaś odkryć na nowo i praktykować cnotę oszczędności, która łączy umiar i roztropność. Wstrzemięźliwość, która zapewnia równowagę w używaniu dóbr stworzonych powinna stać się głównym elementem nowego stylu życia, alternatywnego - odmiennego wobec stylu bazującego na konsumpcji. Oszczędzanie, dzięki funkcji wychowawczej, pozwala uwolnić się od pogoni za realizacją zbędnych pragnień i oczekiwań materialnych. Nie można cnoty oszczędności traktować wyłącznie jako środka do osiągnięcia życiowego dobrobytu. Jest ona przede wszystkim środkiem umożliwiającym właściwe ukierunkowanie się ku Bogu. Cnota ta konieczna jest po to, aby w pełni być człowiekiem i cieszyć się darem życia. (...)

Drogie Siostry! W waszym imieniu dziękujemy za aktualną politykę prorodzinną i prospołeczną. W ubiegłym roku - w czasie pielgrzymki - wyraziłem nadzieję, że jako postulat sprawiedliwości i miłości społecznej zostanie wprowadzone jeszcze jedno działanie prorodzinne. Chodziło o wprowadzenie emerytur dla kobiet, które dały życie czwórce i więcej dzieci, a - oddając się całkowicie ich wychowaniu - nie pracowały zawodowo. Takie świadczenie zostało wprowadzone i jeszcze 500+ na każde dziecko.

Została przyjęta jeszcze jedna ustawa, która tu w Piekarach powinna być zauważona. Chodzi o rządowy projekt ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Przewidziane rozwiązania mają poprawić warunki życia obywateli ze szczególnymi potrzebami, którzy są narażeni na marginalizację, dyskryminację, m.in. ze względu na niepełnosprawność lub obniżony poziom sprawności z powodu wieku czy też choroby. A my już wprowadzamy w życie ten projekt. Budujemy tu niedaleko dom „Nazaret”, który będzie spełniał wszystkie warunki dostępności. Wyrażamy nadzieję, że dzięki naszym modlitwom, zaangażowaniu i darom materialnym wnet ukończymy budowę tego potrzebnego tu domu pielgrzymkowego i formacyjnego.

W tym roku Kościół przypomina nam, abyśmy działali „W mocy Bożego Ducha”. Jego mocą budujemy naszą przyszłość. Szczególnym miejscem kształtowania się postawy wdzięczności jest rodzina. Dziękuję osobom i rodzinom, które podjęły się zadania pieczy zastępczej w myśl zasady: rodzina zamiast sierocińca! Na szczęście liczba dzieci w domach dziecka zmniejsza się i wynosi ok. 16 tys. Stąd zachęta do podjęcia rodzinnej opieki zastępczej. I jednocześnie podziękowanie oraz uznanie tym rodzinom, które podjęły to wielkie wezwanie i stały się rodzinami adopcyjnymi.

Karol Wojtyła jako Papież napisał wiele dokumentów do kobiet i o kobietach, w których podkreślał,

że „istnieje [...] swoisty geniusz kobiecy, którego bardzo potrzebuje zarówno społeczeństwo, jak i Kościół” (23.07.1995). Odkrycia tego geniuszu kobiecego nie może przysłaniać jawna lub skrywana akceptacja jakiegokolwiek ideologii, która w imię rzekomego dobra człowieka stawia sobie za cel przeprowadzenie rewolucji w zakresie społecznych obyczajów i relacji międzysobowych. To rzekome dobro człowieka jest w gruncie rzeczy kłamstwem o człowieku, które ostatecznie prowadzi zawsze do frustracji i nieszczęścia. W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu, wy, kobiety macie do odegrania rolę wyjątkową. Jak to ujął Jan Paweł II - macie „stawać się promotorkami „nowego feminizmu”, który [...] umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwyciężania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku” (Evangelium Vitae, nr 99). Skuteczność tych działań w znacznej mierze uzależniona jest od uświadomienia sobie dwóch zasadniczych wymiarów społecznych owego „geniuszu kobiety”, jakimi są: „nadawanie pełnej godności życiu małżeńskiemu i macierzyństwu” oraz „zapewnienie kulturze moralnego wymiaru” (Christifideles laici, nr 51). (...)

Dziękuję raz jeszcze za Waszą obecność i modłę się wraz z wami, wzywając imienia Boga Wszechmogącego: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej naszej, górnośląskiej i polskiej ziemi”!





Z okazji nawiedzenia Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, pozdrawiam serdecznie wszystkich mieszkańców Piekar Śląskich, pielgrzymów i czytelników *Z Piekarskich Wież*.

Mateusz Morawiecki

Prezes
Rady Ministrów

Piekary Śląskie, 19 sierpnia 2019 r.

Homilia wygłoszona podczas Pielgrzymki Kobiet do MB Piekarskiej

(fragmenty)

Drogie Pątniczki przybywające do Swej Matki, u której szukacie pomocy i wsparcia w codziennych zmaganiach o zachowanie wiary, nadziei i miłości w waszych rodzinach...

Słowo Boże dzisiejszej niedzieli wzywa nas do jednoznacznego opowiedzenia się za Bogiem, męznego stawania w obronie Bożego ładu w świecie, walcząc z grzechem w swoim życiu i podejmując trud naśladowania Chrystusa, mężnie i wytrwale. (...) Pierwsze czytanie ukazuje nam postać proroka Jeremiasza. Jego okrutny los przypomina nam, jaką cenę płaci się za wierność ideałom i wartościom, za posłuszeństwo Bogu i jego słowu. Bezpośrednie odniesienie do tej starotestamentalnej historii stanowi zapis ewangelii, która ukazując wędrówkę Jezusa poprzez miasta i wioski żydowskie wielokrotnie podkreśla, iż spotkał się On tam z odrzuceniem i niezrozumieniem. I tak jak Jeremiasza na śmierć każą przywódcy Izraela, czyli swoi, tak też i Syna Bożego wydają na śmierć synowie Jego narodu. Z pomocą Jeremiaszowi przychodzi jednak obcokrajowiec... Podobnie stało się w życiu Jezusa: po tym, jak odrzucił Go Naród Wybrany, otwart się na Niego i Jego ewangelię świat pogański. (...)

Los Jeremiasza wyświeśla pewien mechanizm ucisku, który spotyka człowieka sprawiedliwego w tym świecie. Zwiastuje los tych, którzy stają w obronie Bożej prawdy. Taki los spotkał św. Jana Chrzyciela, czy św. Maksymiliana Marię Kolbego. Co gorsza oni w efekcie swojej misji nie zaznali ocalenia. Równie tragiczne losy są udziałem wielu chrześcijan żyjących współcześnie, jak i tych, których krew przelana została w imię Jezusa na przestrzeni minionych wieków. Taktyka gnębienia i ucisku człowieka sprawiedliwego ujawnia się też dziś i na naszych oczach dotyka wielu prawych pasterzy i wiele Bożych owieczek w świecie, w ich środowisku pracy i życia, nieraz we własnej rodzinie. Jest najczęściej odpowiedzią na wyraziste świadectwo wiary.

To jest jednak droga Jezusa i nie możemy z niej rezygnować. Trzeba stawać jednoznacznie po stronie Boga, zwiastować Bożą prawdę, bronić Bożego ładu w świecie. On - Jezus oczekuje od nas kroczenia tą drogą polegającą na byciu znakiem wielokrotnego sprzeciwu. On pokłada w nas nadzieję, że będziemy Mu pomocą, solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13-16). Dlatego nie może nas sparaliżować obawa przykrych konsekwencji ani lęk przed utratą

spokojnego życia. Opowieść o losie Jeremiasza przekazuje prawdę o tym, że Pan nie zostawia swojego świadka. Boska Opatrzność przychodzi sprawiedliwemu z pomocą. A nawet jeśli Bóg dopuszcza, że nie ma ocalenia człowieka sprawiedliwego, to i tak ostatecznie zwycięża dobro. Przychodzi Boże zwycięstwo, które oznacza spełnienie misji i szczęście człowieka sprawiedliwego, a jego świadectwo przemawia nieraz przez wieki. Sprawiedliwy ma prawo i winien wołać do Boga z prośbą o wybawienie. Choćby tak jak psalmista: „Panie pospiesz mi z pomocą” (Ps 141). Ważne, by nasze słowa wyrażały tę postawę zawartą w śpiewie międzytekcyjnym: „Z nadzieją czekałem na Pana, a On się pochylił nade mną i wysłuchał mego wołania. Wydobyl mnie z dołu zagłady, z błotnego grzęzawiska. Stopy moje postawił na skale umocnił moje kroki” (Ps 40). Właśnie takiego ocalenia, ocalenia od Boga doznał też Jeremiasz będąc wrzuconym do cysterny. (...)

Nie bójmy się więc stawać w obronie Bożego ładu i Bożej prawdy: w swoje rodzinie, wobec męża, dzieci, wnuków, w sąsiedztwie, zakładzie pracy, wspólnocie parafialnej i w ogóle świecie. Dziś tego bardzo potrzeba, w sytuacji rozwodnionego i wypalającego się chrześcijaństwa, takiego czasem wypłowiałego chrześcijaństwa. Drogie Kobiety! Nasza śląska ziemia, nasza ojczyzna i nasz Kościół w Polsce potrzebują waszego męznego świadectwa wiary. W zlaicyzowanej stolicy Francji, w której zabrania się manifestowania a nawet wyznawania religii w przestrzeni publicznej, w której chrześcijanom nie pozwala się mówić o Jezusie i w której są coraz bardziej skazani na milczenie. W czasie pożogi Notre Dame przemówiły kamienie wypalanej katedry. To one rzuciły ludzi na kolana, przywiodły do modlitwy i śpiewu pobożnych pieśni na ulicy, do procesji ulicami miasta. My nie dopuścimy do tego by musiały się spełnić słowa Jezusa: „Powiadam wam, jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą” (Łk 19, 40). Nie czekajmy na wypalenie się wiary w Boga i wszystkiego, co z taką pieczołowitością przekazywali nam nasi ojcowie. Nie możemy dopuścić do tego, by chrześcijaństwo się doszczętnie wypaliło w naszych sercach, rodzinach, w naszym społeczeństwie i Kościele.

Drogie żony, matki, córki śląskiej ziemi - bądźcie jak stabilne dzwonnice z katedry Notre Dame i umacniajcie wiarę na naszej ziemi. Umacniajcie naszą wiarę swoją nieugiętą postawą trwania przy Bogu i życia po Bożemu.





fol. M. Lubecka



Dziś też bardzo potrzeba mężnego stawiania w obronie Kościoła i głoszenia całej prawdy o Kościele. Mówi o tym wyraźnie papież senior Benedykt XVI z kwietnia bieżącego roku. Wobec tej sugestii nie możemy przejść obojętnie: „Istotnie chwasty na Bożym polu, Kościele, są widoczne ponad miarę, a złe ryby w sieci także pokazują swą moc. Tym niemniej pole wciąż jest Bożym polem, a sieć jest Bożą siecią. I przez cały czas są nie tylko chwasty i złe ryby, ale także Boże uprawy i dobre ryby. Głoszenie obu tych rzeczy z naciskiem nie jest fałszywą formą apologetyki, ale konieczną służbą dla Prawdy. Diabeł chce bowiem udowodnić, że nie ma prawych ludzi, że cała prawda ludzi jest tylko pokazana na zewnątrz”. Dlatego jest dziś naszym zadaniem dobrze rozumiana obrona Kościoła: trzeba bronić Kościół, trzeba Go kochać. Papież przypomina, że chodzi o pokazywanie tego, że „nawet dzisiaj Kościół nie składa się z tylko złych ryb i chwastów. Kościół Boży istnieje także dzisiaj i dzisiaj jest on tym właśnie narzędziem, dzięki któremu Bóg nas zbawia”. Nie możemy ulec pokusie, wsączonej w nasze umysły przez moce ciemności, które chcą nas odwieść od Boga, podsuwając ideę zbudowania lepszego Kościoła, bo jak podkreśla Benedykt XVI: „własnoręcznie zmajstrowany Kościół nie może stanowić nadziei”. To już nie będzie Kościół Chrystusowy. Boży Kościół jest tylko jeden jedyny, niepowtarzalny. Jego odnowa jest tylko tam, gdzie jest nasze nawrócenie, przemiana naszego życia, nasz duchowy rozwój. I to trzeba dzisiaj dać naszej Matce Kościołowi w imię miłości do tej Matki.

Duchowy rozwój - wielkie wyzwanie. Duchowy rozwój w naszym życiu małżeńskim, osobistym i rodzinnym jest dziś bardzo zagrożony. Mam na myśli nasz wzrost i rozwój życia Bożego, które jest naszym udziałem od dnia przyjęcia sakramentu chrztu świętego. Chodzi o rozwój naszego dzieciństwa Bożego, które jest dziś nawet bardziej zagrożone, niż życie poczęte w niejednym kobiecym łonie.

Na śląskiej ziemi bardzo zadbane są dziś nasze domostwa, pięknie odrestaurowane kościoły... niestety coraz częściej odłogiem leżą i nie są należycie pielęgnowane i zadbane nasze wnętrza, nasze dusze jałowięją. Ściślej rzecz ujmując życie Boże w nich poczęte mocą Ducha Świętego jest bardzo lekceważone i zaniedbywane. Stąd wiele pośród nas i w naszych sercach duchowego ubóstwa, niedorozwoju ducha, infantylizmu i klace twa duchowego. Jeśli tego Ducha Bożego w ogóle w nas zabraknie, będzie z nami tak jak z tymi wysuszonymi kośćcami jak z ezechielowej wizji.

Dlatego ta sytuacja domaga się dziś innego podejścia do tego, co duchowe i święte. To jest ważniejsze, niż to, co materialne. Trzeba uznać to za pierwszoplanową rzecz: troskę o własny rozwój duchowy, o rozwój współmałżonka, dzieci, wnuków. Potrzeba solidnej pracy nad sobą, w naszych domach. Potrzeba promowania rozwoju duchowego wiernych w parafiach. Tu widzę drogie babcie i matki śląskiej ziemi widzę potrzebę szczególnego waszego zaangażowania. Któż bowiem lepiej rozumie potrzebę zaopiekowania się poczętym życiem, niż wy? Chodzi o szczególną formę apostołatu na rzecz rozwoju ducha na naszej ziemi, szczególną formę duchowego macierzyństwa w naszych rodzinach, by życie Boże mogło się coraz piękniej rozwijać i owocować w naszych rodzinach i w naszych duszach. Wołam w Waszą stronę: bądźcie opiekunkami Bożego życia w swoim sercu i animatorkami życia Bożego w waszych domach, parafiach. Jak to zrealizować podpowiada nam popularna piosenka: „życie jak można najpiękniej, czy wielkie, czy szare są dni. Bo życie to skarb w naszych rękach, I przez nas ma świat lepszym być”. Chodzi o życie i o relacje między nami. Oddaliśmy się od Boga, a w związku z tym i między nami coraz gorzej. Święty Paweł woła do nas: „biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach” i zaznacza „biegnijmy zrzuciwszy wszelki ciężar a przede wszystkim wszelki grzech, który nas łatwo zwodzi”.

Dbajmy o stan łaski uświęcającej, o żywą więź z Bogiem. Tego nie wolno nam zaniedbać, bo bez tego nie ma możliwości realizacji powołania do świętości. Trwajcie w tej postawie częstego oczyszczania waszych dusz. Nie ma możliwości budowania innego świata, jeśli w sercu jest niepokój i nie ma w nim pojednania z Bogiem. (...) Pamiętajmy, że jesteśmy przez Boga wezwani i zaproszeni do nieustannej walki ze złem, ale nie z człowiekiem. By tę walkę wygrać potrzeba, abyśmy więcej używali rozumu, więcej nad sobą się zastanawiali. To dotyczy także naszego życia społecznego. By je przemienić potrzeba więcej naszej dobrej woli, chęci wygaszenia negatywnych emocji, wrogich słów. Niech zło zwycięża mądrość, a nie potęguje nasza

głupota: „zło dobrem zwyciężaj” zgodnie z nauką Krzyża, która pozostawia nam Jezus. (...) Mamy do tego moc, nie jesteśmy zdani na własne siły. To Duch Boży dany nam w chrzcie świętym pomaga nam, byśmy z drogi Bożych przykazań nigdy nie zeszli i pozostali wiernymi świadkami Bożej miłości rozlanej w sercach naszych.

Gdy więc widzicie zło, z którym nie możecie sobie

poradzić, nie bierzcie broni do ręki, ale pokonujcie je mocą słowa Bożego, wzywajcie pomocy Pocieszyciela. Zaglądajcie często do tego „tabernakulum Ducha Świętego”, do Pisma Świętego, które jest księgą mądrego i szczęśliwego życia. Uciekajcie się do Maryi szukając w niej pociechy i wsparcia. Ona, Oblubienica Ducha Świętego wstawi się za wami i uprosi dość światła, by nie potknąć się na krętej ścieżce życia.

Mateusz Mezglewski

Serce spragnione Boga...

*Anielski orszak niech twą duszę przyjmie, uniesie z ziemi ku wyżynom nieba,
a pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi, aż przed oblicze Boga Najwyższego.*

16 sierpnia, tuż po Uroczystości Wniebowzięcia NMP dotarła do nas smutna wiadomość o zakończeniu ziemskiej pielgrzymki ks. Rajmunda Machulca. Wraz z jego odejściem do domu Ojca Niebieskiego kolejny raz uświadomiłem sobie, jak kruchy i nieprzewidywalny jest nasz ludzki los. Ks. Rajmund od pewnego czasu podupadł na zdrowiu, nie widywaliśmy się od kilku miesięcy, gdyż przebywał w domu księży emerytów, jednak często przychodziły mi na myśl jego słowa, a nade wszystko przykład skromnego i oddanego służbie Kościołowi i ludziom życia.

Pamiętam zdanie, które bardzo często powtarzał: „historia naszego życia to historia niezwykłych spotkań z Bogiem i ludźmi”. Ta prosta myśl była niczym motto jego duszpasterstwa, które aż do ostatnich chwil było wypełnione pragnieniem pozostawania wśród wiernych i współdzielenia z nimi radości i smutków. Ks. Rajmund to bez wątpienia jeden z najbardziej znanych i rozpoznawanych piekarzan. Spędził w naszym mieście niemal całą swoją kapłańską wędrówkę. W każdej parafii są Ci, których odwiedzał, wspomagał, pocieszał. Nigdy nie żałował czasu na wstawianie się przed Bogiem za tymi, którzy prosili go o modlitwę. Ołtarz, ambona i konfesjonał to były najbliższe mu miejsca.

Spoglądając z wdzięcznością na dar życia ks. Rajmunda, zaangażowanego także przez wiele lat w redakcję naszego miesięcznika warto przypomnieć inne słowa, które często cytował: „niespokojne jest nasze serce dopóki nie spocznie w Bogu” (św. Augustyn). Nie pamiętam takiego dnia, kiedy ks. Rajmund przyszedł do bazyliki smutny lub przygnębiony. Nigdy nie okazywał, z jakimi trudnościami się zmagają. Zawsze miał uśmiech na twarzy i obdarzał swoje otoczenie pogodą ducha. Potrafił pięknie opowiadać o swoich duszpasterskich doświadczeniach, o swoich ulubionych pieśniach i modlitwach. Budował mnie rozmówianiem liturgii i wielkim szacunkiem do Najświętszego Sakramentu.

Tak, jak to powiedział św. Jan Paweł II: „drogą

Kościół jest człowiek” - tak też i w życiu ks. Rajmunda drogi, którymi zmierzał zawsze prowadziły ku człowiekowi. Ilu grzeszników przyprowadził do nawrócenia? Ilu wprowadził do domu Bożego poprzez sakrament chrztu świętego? Ilu błogosławił? Z pewnością nie da się tego policzyć, bo ponad 50 lat jego kapłaństwa, to tysiące serc i dusz uniesionych do nieba. Dobre owoce, jakie wydał swoim przykładem pozostaną wśród nas. Z domu Ojca będzie nas wciąż ubogacać swoją modlitwą i oby pamięć o tym wrażliwym i świętym kapłanie była dla nas otuchą i pocieszeniem, iskrą nadziei która zapali płomień szczerej miłości do bliźniego - na jego wzór.



Witaj Pani Piekarska, Maryjo Kalwaryjska...

*„Piekaryś sobie obrała Panno Maryja! Jest ozdobą Twoją ta Kalwaryja.
Góra święta obstrojona, męka Pańska przedstawiona, dla grzeszników”.*

fr. modlitwy Th. Nowaka (1890)

Wiele uwagi poświęciliśmy historii powstania i budowy kościoła pielgrzymkowego i jeszcze wiele słów można by użyć opisując historię każdego detalu, dnia i osób, które tworzyły to miejsce, do którego od wieków przybywali pielgrzymi aby u stóp Piekarskiej Pani składać modlitwy, powierzać Jej swoje troski, radości, szukać za Jej wstawiennictwem pomocy i opieki u Jej Syna. I dzisiaj trudno nam sobie wyobrazić, że kiedyś tym miejscem, w którym gromadzili się pielgrzymi był tylko budynek kościelny. Bo współczesne pielgrzymowanie do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej to również Wzgórze Kalwaryjskie, Piekarska Kalwaria, której wizja pojawiła się w marzeniach księdza Ficka już podczas budowy kościoła pielgrzymkowego. I tę właśnie wizję Piekar - miejsca pielgrzymkowego zostawił ksiądz Ficek w testamencie swoim następcom. Bezpośrednim następcą ks. Ficka został mianowany ks. Bernard Purkop, o którym pisaliśmy ostatnio w związku z budową i poświęceniem ołtarza w nowym kościele pielgrzymkowym.

5 czerwca 1869 roku proboszcz ks. Purkop dopełnił formalności zakupu od hrabiego Henckel von Donnersmarcka dla celów religijnych kawałka ziemi zwanej Górką. Teren ten przylegał do wzgórza Cerekwica. W miejscu tym, po uporządkowaniu terenu i rozbiciu skałek, piekarski proboszcz postanowił zbudować Ogrójec, tj. kaplicę z figurą Jezusa modlącego się w ogrodzie Getsemani. Przed poświęceniem terenu Górki na cele zakładanej w Piekarach kalwarii, ksiądz proboszcz zaprosił wiernych i pielgrzymów na mszę św. wotywną w intencji budowy kalwarii. Po południu zaś odbyły się uroczyste nieszpory z kazaniem ks. wikariusza Szklarczyka.

5 lipca 1869 roku, przy licznych udziale wiernych i pielgrzymów ciekawych inicjatywy proboszcza, ks. Purkop poświęcił leżącą odłogiem, zaniedbaną i porośniętą chwastami i zaroślami Górkę jako załączek kalwarii. A emocjonalne kazanie miejscowego wikariusza na temat utworzenia „nowej Jerozolimy”, tj. kalwarii wywołało duże poruszenie wśród zgromadzonych. Piekarski proboszcz

oprócz poświęcenia kalwarii wraz z pierwszą kaplicą kalwaryjską z figurą Jezusa modlącego się na Górze Oliwnej, zwanej przez jednych Ogrodem Oliwnym, a według innych miał to być Grób Matki Bożej, położył także kamień węgielny pod ten obiekt sakralny.

W tym też czasie (8 lipca) ks. Purkop obłożył kamieniem źródło św. Ignacego i wznosił skromną kaplicę, do której od dawna przychodzili miejscowi i pielgrzymi czerpać „cudowną” wodę do obmywania ran i picia w czasie choroby. 18 lipca 1869 roku zawiązał się w Piekarach społeczny komitet budowy kalwarii, w skład którego weszło 14 osób znaczących w środowisku sanktuaryjnym. Komitet wydał odezwę, w której poinformował, że budowa kalwarii jest kontynuacją myśli, uznawanego za świątobliwego, ks. Ficka. Odezwa wskazywała na osobliwość wzgórza Cerekwica, na którym przed 565 laty miał być wybudowany kościół parafialny. Odezwa przywołuje też dawną opowieść: „Jak to czytamy w opisie naszego kościoła, że w roku 1303 widywano nad tą górą dwa prześliczne światła, które się unosiły w górę i zniżały, a przeniosły się na to miejsce, gdzie dziś nasz kościół stoi, przeto postanowili nasi przodkowie na tej górze kościół budować, gdzie też nazwozili drzewa i materiału potrzebnego do budowania; a oto w nocy jakaś niewidzialna siła na miejsce dzisiejszego kościoła, wówczas krzakami zarosłe, wszystko przeniosła, gdzie go też, widząc w tym oczywiście wolę Bożą wybudowano, ale Cerekwicę śnać Pan Bóg sobie upodobał i na coś osobliwego ją kiedyś przeznaczył”.

Ks. Bernard Purkop nazbyt optymistycznie określał czas budowy kalwarii na 2-3 lat. Jednak chociaż w parafii nie brakowało przeciwników budowy kalwarii w Piekarach, proboszcz znalazł zwolenników idei i przystąpił do jej budowania. Na wzgórzu Cerekwica zasadzono wiele modrzewi, jesionów, świerków, sosen i kasztanów. A wcześniej już na tym terenie postawiono w kilku miejscach statuy świętych, które wg piekarskiego proboszcza miały „upiększać wkoło to cudowne miejsce Najświętszej Maryi Panny”. W miejscu, gdzie miał być wzniesiony drugi kościół

znajdowała się tzw. „góra Oliwna z figurami Pana Jezusa w Ogrójcu i trzema śpiącymi Apostołami”, wokół których znajdowały się cztery latarnie oliwne zapalane wieczorem w każdy Czwartek.

17 czerwca 1871 roku, z okazji 25 rocznicy panowania Piusa IX na Stolicy Piotrowej, odbyła się pierwsza wieczorna msza za parafian z Piekar z procesją na wzgórze Cerekwica z orkiestrą, z feretronami, a później nastąpił powrót do kościoła na Te Deum i sakramentalne błogosławieństwo. W tym dniu odbyła się jeszcze druga, nocna procesja na wzgórze Cerekwica, poprowadzona przez ks. wikariusza Franza Hergezella. Była to procesja „ze świecami, balonikami, chorągwiami itd., gdzie z moździerzy strzelano, ognie (sztuczne) palono i nieco fajerwerków puszczano, odśpiewano kilka pieśni, kapelan miał piękną mowę, po czym kilka wiwatów na cześć Ojca św. hucznym i rozciągniętym głosem powtórzono”. Następnego dnia na wzgórzu Cerekwica odśpiewano dwie zwrotki hymnu na cześć Ojca św. na zakazaną przez administrację pruską melodię „Boże coś Polskę”.

17 czerwca 1871 roku, z okazji 25 rocznicy panowania Piusa IX na Stolicy Piotrowej, odbyła się pierwsza wieczorna msza za parafian z Piekar z procesją na wzgórze Cerekwica z orkiestrą, z feretronami, a później nastąpił powrót do kościoła na Te Deum i sakramentalne błogosławieństwo. W tym dniu odbyła się jeszcze druga, nocna procesja na wzgórze Cerekwica, poprowadzona przez ks. wikariusza Franza Hergezella. Była to procesja „ze świecami, balonikami, chorągwiami itd., gdzie z moździerzy strzelano, ognie (sztuczne) palono i nieco fajerwerków puszczano, odśpiewano kilka pieśni, kapelan miał piękną mowę, po czym kilka wiwatów na cześć Ojca św. hucznym i rozciągniętym głosem powtórzono”. Następnego dnia na wzgórzu Cerekwica odśpiewano dwie zwrotki hymnu na cześć Ojca św. na zakazaną przez administrację pruską melodię „Boże coś Polskę”.

2 października 1881 roku na górze Cerekwicy ukończono wznoszenie kaplicy przedstawiającej II stację drogi krzyżowej. 10 marca 1882 roku zmarł piekarski proboszcz ks. Bernard Purkop. Zdążył wybudować, przypuszczalnie z drewna, pięć kaplic kalwaryjskich, m.in. Grób Pański, Pierwszy Upadek Chrystusa, Drugi Upadek Chrystusa. Znany literat, publicysta i działacz kulturalny W. Bełza stwierdził, że wzniesione kapliczki niestety sprawiały wrażenie „stawianych po wsiach Królestwa przez domorosłych budowniczych” i mogły nawet razić swym wyglądem, budząc dezaprobatę. Zmarłego ks. proboszcza pochowano w grobowcu pod boczną kaplicą, po lewej stronie kościoła pielgrzymkowego (obecna zakrystia).

20 sierpnia 1883 roku, w dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej i pobytu króla polskiego Jana III Sobieskiego w Piekarach, do sanktuarium maryjnego przybył redaktor ks. Stanisław Radziejewski z liczną grupą inteligencji polskiej.

Ksiądz celebrował uroczyste nabożeństwo przed obrazem Matki Bożej Piekarskiej i wygłosił patriotyczne kazanie. Cieszący się ogromnym autorytetem religijno - społecznym Wawrzyniec Hajda, zwany „Śląskim Wernyhorą”, wystąpił z apelem, zachęcając mieszkańców Piekar do usypiania słowiańskim zwyczajem kopca w miejscu położonym niezbyt daleko od budującej się kalwarii. Jednak w tym czasie, jak i następnych latach, w budowie piekarskiej kalwarii nastąpił zastój aż do roku 1886 kiedy to piekarskim proboszczem został mianowany ks. Leopold Nerlich (w poprzednich latach funkcję administratora piekarskiego kościoła sprawowali ks. Kozak, ks. Sobotta, ks. Fiegel).

13 lutego 1886 roku biskup wrocławski Robert III Herzog powołał proboszcza w Kowalowicach. ks. Leopolda Nerlicha na stanowisko proboszcza w Piekarach. 18 marca ks. Nerlich, po otrzymaniu dekretu proboszczowskiego w Piekarach, przybył do swoich krewnych Ogórków w Szarleju, gdzie spędził pierwszą noc na Górnym Śląsku. Następnego dnia rozradowani mieszkańcy, (którym od dawna już marzył się proboszcz, o którym słyszeli, że reprezentuje te same przymioty ducha i cnoty jak ciągle wspominany przez nich zmarły „Apostół Śląska”) zebrali się przed domem Ogórków i w uroczystej procesji poprowadzili swojego proboszcza do kościoła. Od pierwszego dnia pobytu w Piekarach ks. Leopold Nerlich - zgodnie ze swoim oświadczeniem - rozpoczął zabiegi, a szczególnie gromadzenie funduszy potrzebnych na wybudowanie na górze Cerekwica kalwarii, bez której dzisiaj trudno nam sobie wyobrazić sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

W oparciu o: Ks. Janusz Wycisto „Kronika dziejów sanktuarium maryjnego i Piekar na Śląsku do 1945 roku”



Leopold Nerlich (1829-1895)
proboszcz piekarski w latach 1886-1895

Rozmaitości parafialne

1 VII 2019

Lipcową gošcinę u MB Piekarskiej zainaugurowała 45-osobowa grupa z archidiecezji przemyskiej, zdążająca do Częstochowy, by na Jasnej Górze uczestniczyć w 82. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Nauczycieli i Wychowawców, przebiegającej w tym roku pod hasłem: „W imię przyszłości kultury”.

Pielgrzymi wpisali się w bogaty początek wakacji letnich. 27 czerwca w sprawowanie Mszy św. wieczornej włączył się ks. Grzegorz Piątek SCJ. Kapłan, „bazujący” w Krakowie pełni funkcję koordynatora w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców - „Talent”. Po niej, osoby z różnych branż, które łączą pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe, uczestniczyły w otwartym spotkaniu z „Talentem”. Fundament oparto o program rozwoju osobistego, obecny od początku roku: „Powołani do sukcesu. Biznes według Reguły św. Benedykta”. Temat miesiąca sformułowano w sposób następujący: „Wypocznijcie nieco” - odpoczynek, a rozwój człowieka. Podstawę do medytacji wyznaczył tekst biblijny: Mk 6,30-32. „Tu” modliła się 30-osobowa grupa Dzieci Maryi, przebywająca na I turnusie rekolekcji w Katowicach Bogucicach, prowadzonych przez ks. Dorianą Figotuszkę. Wraz z kolejną grupą neoprezbiter zagościł 15 lipca.

Dwa dni wcześniej, 29 czerwca, w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, „tu” zatrzymali się piesi pątnicy, zdążający na Jasną Górę z par. św. Wawrzyńca i św. Andrzeja w Rudzie Śląskiej Wirku. Oprócz części archidiecezji częstochowskiej (40 osób), „stawiła się” 50-osobowa grupa z diecezji radomskiej, z par. św. Zofii w Młotocinie. Ks. Władysław Basista świętował 65. rocznicę święceń prezbiteratu, przyjętych w 1954 roku właśnie w Piekarach Śląskich z rąk biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego (katowiccy biskupi przebywali wtedy na wygnaniu).

Dwa dni później, 3 lipca, do grona pielgrzymów dołączyła 50-osobowa grupa z diecezji tomżyńskiej (Zaręby Kościelne).

7 VII 2019

W 14. niedzielę zwykłą przeżywano odpust Nawiedzenia NMP, zainaugurowany obchodami kalwaryjskimi, prowadzonymi poprzedniego dnia, 6 lipca, od godz. 16.00 przez ks. Pawła Pukowca. W świętowanie włączyli się pątnicy z następujących parafii diecezji gliwickiej: Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz MB Uzdrawienia Chorych, Tarnowskie Góry, przybywając 343. raz; św. Michała Archaniola, Bytom-Sucha Góra (40 osób); Bożego Ciała oraz Krzyża Świętego, Bytom-Miechowice (125 osób); św. Wawrzyńca, Zabrze-Mikulczyce (50 osób). Archidiecezję katowicką reprezentowała 50-osobowa grupa z par. Wniebowzięcia NMP w Siemianowicach Śląskich Przelajce. Jak co roku stawiła się reprezentacja par. św. Katarzyny w Dobrzemiu Wielkim, z diecezji opolskiej.

Niedzielą odpustową zainicjowano V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej: „Reginae Silesiae Gloria - Królowej Śląska Chwata”.

6 VII 2019

Spotkanie okręgowe przeżywał „tu” Franciszkański Zakon Świeckich, gromadząc w 40-osobowej grupie trzy okręgi: sosnowiecki, katowicki i bytomsko-chorzowski. Kulminacyjny punkt stanowiła Msza św., której sprawowanie o godz. 11.00 w kościele kalwaryjskim rozpoczął asystent regionu Katowice - o. Maksymilian Brylowski OFM. Towarzyszyło jej włączenie nowych osób do przeżywania formacji wstępnej i początkowej w postulacie (1) i w nowicjacie (2). W łączności z przyjęciem do wspólnoty „szło w parze” świętowanie przy stole, poprzedzone adorowaniem ran Jezusa Chrystusa, obecnych na Całunie Turyńskim. W modlitwę trwania przed „obrazem pełnym tajemnic” wprowadził ks. Tomasz Nowak.

Ze względu na pierwszą sobotę miesiąca elementem dnia stała się szczególna modlitwa z tzw. intencją wynagradzającą Niepokalanemu Sercu Maryi, stanowiąca element fatimskiej drogi ocalenia. Różaniec wynagradzający, oparty o część bolesną, prowadzony przed Najświętszym Sakramentem przez ks. prob. Krzysztofa Fulka, połączono z rozmyślaniami nad poszczególnymi tajemnicami.

Dzień wcześniej, 5 lipca, czuwanie w pierwszy piątek miesiąca, rozpoczęte przez „częstkę” dekanatu Piekary Śląskie o godz. 20.00, podjęła par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Brzozowicach Kamieniu.

14 VII 2019

Każdej Mszy św., celebrowanej w 15. niedzielę zwykłą towarzyszyła homilia, jaką głosił diakon Piotr Ryszkiewicz. Pochodzeniem związany z par. Wniebowzięcia NMP w Radzionkowie-Rojcy, formację do kapłaństwa pobiera w Ogólnopolskim Seminarium dla Starszych Kandydatów do Święceń w Krakowie. Staż diakonacki, zainaugurowany 1 lipca, trwał do końca wakacji letnich. „Od dzisiaj” w posługę duszpasterską włączył się neoprezbiter - ks. Mateusz Gamza. Miesiąc później, od 17 do 28 sierpnia, duszpasterzowanie wspomógł „rocznikowy kolega” - ks. Adrian Urbański.

W grono pątników, przybywających w pielgrzymkach ślubowanych z diecezji gliwickiej, wpisały się parafie: Dobrego Pasterza, Bytom Karb (20 osób) i św. Mikołaja, Repty Śląskie (150 osób).

Poprzedniego dnia, 13 lipca, zarówno w modlitwie różańcowej, poprzedzającej wieczorną procesję świateł, jak i w rozważaniach, prowadzonych podczas Eucharystii, dla sprawowania której początek wyznaczyła godz. 18.00, nawiązano do trzeciego objawienia Matki Bożej w Fatimie. Oprócz archidiecezji przemyskiej (Brzozów, 30 osób), do grona pielgrzymów dołączyły diecezje: bielsko-żywiecka (Kęty) i warszawsko-praska (Żąbki). Dwa dni wcześniej, 12 lipca, w pobyt wpisała się 45-osobowa grupa młodzieżowa, przebywająca w Katowicach na rekolekcjach oazowych III stopnia. Ruch Światło-Życie ponownie zagościł u Matki Bożej Piekarskiej 30 lipca. Następnego dnia, 15 lipca, w pobyt wpisała się 55-osobowa grupa z archidiecezji krakowskiej (Tomice).

21 VII 2019

Na świętowanie odpustu MB Szkaplerznej, związanego z obchodzonym 16 lipca wspomnieniem NMP z Góry Karmel, przeżywanym w 16. niedzielę zwykłą, stawiała się par. św. Wojciecha z Radzionkowa, przybywając w 322. pielgrzymce ślubowanej. 400-osobowej grupie towarzyszył proboszcz - ks. Damian Wojtyczka. Przewodniczył zarówno Mszy św., której sprawowanie rozpoczęło o godz. 10.30, jak i Nieszporom, po zakończeniu których 6 osób przyjęło szkaplerz. W gościnę wpisały się dwie grupy 120-osobowe, reprezentujące parafie: Wniebowzięcia NMP w Rojcy i MB Różańcowej w Halembie. Już dzień wcześniej w pobyt włączyła się 30-osobowa grupa, reprezentująca parafie Rudy Śląskiej: MB Różańcowej Ruda 1 i św. Józefa. Spoza archidiecezji katowickiej przybyła 40-osobowa grupa z diecezji gliwickiej, z par. św. Józefa w Kaletach.

O godz. 17.00 rozpoczął się koncert, zorganizowany w ramach V Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej, podczas którego wystąpił zespół: Krakowskie Trio Stroikowe.

23 VII 2019

Przed wizerunkiem MB Piekarskiej modliła się 95-osobowa grupa pątników, uczestnicząca w 29. Pieszej Pielgrzymce z Zaolzia, przebiegającej w tym roku pod hasłem: „Jedność w Duchu Świętym”. Po raz trzeci przewodził jej ks. Andrej Słodička, wikariusz par. NSPJ w Czeskim Cieszynie, który wraz z czterema kapłanami o godz. 12.00 rozpoczął w bazylice celebrowanie Eucharystii. Dwa dni później, 25 lipca, „tu” zatrzymała się 36. Tyska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę, licząca ok. 130 osób, w wieku od 5 do 73 lat, kierująca się mottem: „W mocy Bożego Ducha”. W gościnę wpisały się też dwie grupy autokarowe, 50-osobowe, reprezentujące diecezję opolską (Racławice Śląskie) oraz archidiecezję poznańską (Robakowo).

Trzy dni później, 26 lipca, we wspomnienie rodziców NMP o godz. 16.00 z Rajskiego Placu wyruszone na dróżki kalwaryjskie. Modlitwę różańcową, którą prowadził ks. prob. Krzysztof Fulek, zakończono przy figurze św. Anny.

28 VII 2019

W 17. niedzielę zwykłą do MB Piekarskiej przybyły parafie diecezji gliwickiej: Przemienienia Pańskiego w Tarnowskich Górach Bobrownikach Śląskich (50 osób) i św. Małgorzaty w Bytomiu (20 osób). Do grona czcicieli Gospodyni Śląska dołączyła kilku-osobowa grupa polsko-włoska.

Dzień wcześniej, 27 lipca, oprócz 40-osobowej grupy z diecezji opolskiej, przybyły cząstki trzech archidiecezji: częstochowskiej (95 osób), łódzkiej (50 osób), lubelskiej (50 osób). Następnego dnia, 29 lipca, z posługi przewodnika sanktuarijnego skorzystała 45-osobowa grupa z diecezji łomżyńskiej, z par. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej.

30 VII 2019

Ok. 80-osobowa grupa wyruszyła na pielgrzymi szlak, prowadzący do Częstochowy, przebiegający pod hasłem: „W mocy Ducha Świętego”. 5-dniowym rekolekcjom w drodze przewodził ks. Paweł Pukowiec. W czwartek, 1 sierpnia, wraz z ks. prob. Krzysztofem Fulkiem, współtworzono na Jasnej Górze „dzień piekarski”.

Studzienka zgromadziła parafian następnego dnia, 31 lipca, we wspomnienie św. Ignacego z Loyoli. O godz. 7.15 rozpoczęła się Msza św. przed kaplicą, dedykowaną założycielowi Towarzystwa Jezusowego.

Oprócz wspomnianych wcześniej oazowiczów, grono pielgrzymów powiększyła 45-osobowa grupa z archidiecezji częstochowskiej, z par. św. Wojciecha w Zawierciu-Bzowie.

1 VIII 2019

Przybywając dzień wcześniej, 31 lipca, „tu” zatrzymali się uczestnicy XVI Katowickiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, zdążając z 150-osobowej grupie. „Dzisiaj” wzięli udział we Mszy św. o godz. 8.00, po której podjęli dalszą drogę.

Następnego dnia, 2 sierpnia, czuwanie w pierwszy piątek miesiąca prowadziły dwie parafie dekanatu Piekary Śląskie: par. NSPJ w Brzezinach Śląskich i par. MB Wspomożenia Wiernych w Dąbrówce Wielkiej.

Dwa dni później, 3 sierpnia, ze względu na pierwszą sobotę miesiąca, elementem dnia stała się szczególna modlitwa z tzw. intencją wynagradzającą Niepokalanemu Sercu Maryi.

4 VIII 2019

W 18. niedzielę zwykłą przypadał odpust MB Anielskiej. Na świętowanie Porcjunkuli stawiały się parafie diecezji gliwickiej: NSPJ, Zabrze Rokitnica; NMP Matki Kościoła, Zabrze Helenka; Chrystusa Króla, Bytom Stolarzowice; św. Józefa, Bytom Dąbrowa Miejska; NSPJ i MB Fatimskiej, Strzybnica; NSPJ Bytom Szombierki. W ramach V Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej, rozpoczętego o godz. 17.00 wystąpił Bogdan Narloch (organy).

Następnego dnia, 5 sierpnia, przypadał odpust bazylikowy, wynikający z duchowego powinowactwa z Basilica di Santa Maria Maggiore w Rzymie. Możliwości skorzystania z przywileju dostąpiła m.in. 30-osobowa grupa z Litwy, z archidiecezji wileńskiej. Trzy dni później, 7 sierpnia, stawiała się 45-osobowa grupa z par. św. Józefa Robotnika w Nieboczowach. Spoza Kościoła katowickiego, oprócz diecezji bielsko-żywieckiej (Hałcnów, 50 osób), przybyły archidiecezje: warszawska (Niepokalanów, 45 osób) i krakowska (Szarów, 30 osób).

15 VIII 2019

Uroczystość Wniebowzięcia NMP, obchodzona 15 sierpnia, wyznaczyła fundament radowania się 94. rocznicą koronacji obrazu Matki Bożej Piekarskiej. Sumę odpustową sprawował ks. prob. Krzysztof Fulek, prowadząc też modlitwę różańcową na drózkach kalwaryjskich części chwalebnej, poprzedzającą Nieszpory, wyśpiewane pod przewodnictwem ks. Adama Zgodzaja. Wigilia, 14 sierpnia, inaugurując świętowanie, wprowadziła w „tajemnicę dnia” poprzez misterium - inscenizowany obrzęd zaślęcia i pogrzebu Maryi. Elementem obchodów uczyniono koncert organowy, podczas którego wystąpił Krzysztof Karcz. Dwa dni wcześniej 13 sierpnia, Mszą św., której celebrowanie rozpoczęto o godz. 18.00, zainaugurowano wieczorne czuwanie fatimskie. Oprócz Eucharystii, jego przebieg uformowały: różańcowe tajemnice radosne, procesja światła z figurą MB Fatimskiej oraz modlitwa, prowadzona przed Najświętszym Sakramentem.

W świętowanie, prowadzone w bliskości tej daty, oprócz 50-osobowej grupy z archidiecezji krakowskiej (Nowy Targ), wpisały się diecezje: gliwicka - Caritas Tarnowskie Góry, 18 osób; rzeszowska - Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie, 5 osób; tarnowska - Nowy Sącz, 10 osób; łowicka - 30 osób. Przybyła kilku-osobowa grupa ze Słowacji.

19 VIII 2019

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich odwiedził premier Rzeczypospolitej Polskiej. Po modlitwie w bazylice, na grobie budowniczego świątyni oraz pod tablicą, upamiętniającą ofiary komunizmu, znajdującą się na Rajskim Placu, Mateusz Morawiecki złożył kwiaty. Żona premiera RP, Iwona Morawiecka, była jedną z pątniczek „wczorajszej” pielgrzymki stanowej.

Następnego dnia, 20 sierpnia, oprócz 25-osobowej grupy z archidiecezji katowickiej, do grona pielgrzymów dołączyła 50-osobowa grupa z archidiecezji lubelskiej (par. św. Józefa i św. Antoniego w Kawęczynie) oraz 60-osobowa grupa z diecezji szczecińsko-kamieńskiej (par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Grzędzicach). W 160-osobowej grupie, zdążając na Jasną Górę, „tu” zatrzymali się uczestnicy 41. Halembskiej Pieszej Pielgrzymki/

25 VIII 2019

W 21 niedzielę zwykłą parafia piekarska przeżywała odpust, związany ze świętem św. Bartłomieja Apostoła. Relikwie pierwszego patrona, przechowywane od czterech lat w kaplicy Jemu dedykowanej, towarzyszyły każdej Eucharystii. W świętowanie, jak co roku, włączyły się parafie: św. Marii Magdaleny z Bielszowic (100 osób); św. Michała Archanioła z Michałkowic. Przybyła par. NSPJ z Bytomią. Godzina 17.00 zainicjowała koncert, prowadzony w ramach 5. edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej.

O godz. 21.00 na Wzgórzu Kalwaryjskim rozpoczęło się widowisko mappingowe: „Książd Ficek śląski”. Przygotowane przez Śląski Teatr Światła i grupę pasjonatów ze Stowarzyszenia Wrazidlok przypomniło największe dokonania „kapłana wyjątkowego”, budowniczego świątyni piekarskiej, założyciela pierwszego na ziemi śląskiej Towarzystwa Trzeźwości, animatora ruchu wydawniczego i czytelniczego.

Następnego dnia, 26 sierpnia, „tu” zatrzymała się 100-osobowa grupa, uczestnicząca w 43. pieszej pielgrzymce z Chorzowa na Jasną Górę.

18 VIII 2019

W 20. niedzielę zwykłą odbyła się pielgrzymka kobiet i dziewcząt. Mszy św., celebrowanej na Wzgórzu Kalwaryjskim, przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Homilię wygłosił biskup opolski Andrzej Czaja. Pasterze Kościoła zaznajomili się z eksponatami, znajdującymi się w sanktuarijnych salach muzealnych.

Pielgrzymkową „małą statystykę” otwiera lista kapłanów, pełniących tego dnia posługę konfesjonatu, która obejmuje 42 osoby. M.in., wzorem lat ubiegłych, włączył się w nią ks. Tomasz Nowak, kapłan posługujący w archidiecezji częstochowskiej (do lipca - kustosz sanktuarium św. Jan Marii Vianney`a w Mzykach, obecnie - proboszcz par. św. Stanisława Kostki w Zawierciu). Zapisano 74 grupy, wśród których 34 stanowią pielgrzymki piesze. Największe, liczące 200 osób, przybyły z parafii Rudy Śląskiej: św. Michała Archanioła w Orzegowie i Ścięcia św. Jana Chrzcziciela w Goduli. Nieco mniejsze grupy objęły parafie archidiecezji katowickiej: Ducha Świętego w Siemianowicach Śląskich Bytkowie (160 osób); Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach (156 osób); liczące 150 osób - Matki Bożej Różańcowej w Chropaczowie; NSPJ w Piasznikach; św. Stanisława w Bytomiu. Powyżej 100 osób liczyło jeszcze 6 zapisanych grup, mianowicie: 120 - św. Augustyna w Lipinach; św. Pawła w Nowym Bytomiu; Trójcy Przenajświętszej w Kochłowicach; 105 - św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach Panewnikach; 100 - Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorym i św. Michała Archanioła w Bytomiu Suchej Górze (diecezja gliwicka). Pozostałe grupy znajdowały się w przedziale osób: od 15 do 90. Pielgrzymek autokarowych zgłoszono 38 - jedna z zanotowanych przybyła z Częstochowy. Zgłoszono 2 grupy rowerowe: 20-osobowa z par. Chrystusa Króla w Łędzinach Holdunowie i 10-osobowa z par. św. Antoniego w Starych Panewnikach.

27 VIII 2019

Ks. prob. Krzysztof Fulek obchodził rocznicę urodzin. Szczególną modlitwą otoczono ks. Proboszcza podczas Mszy św. wieczornej. Wyrazem życzliwości ze strony kapłanów, parafian i gości, przybyłych z miejsca poprzedniej posługi, stały się życzenia, które wypowiedział ks. Rafał Mucha i ks. Mariusz Pacwa. W celebrowanie włączyli się m.in. nowi kapłani, tj. ks. Piotr Andrzejak i ks. Marek Fenisz. Posługę wikariuszy w par. Imienia NMP i św. Bartłomieja zainaugurowali 31 sierpnia Eucharystią wieczorną, wprowadzającą w przeżywanie 22. niedzieli zwykłej.

Dwa dni później, 29 sierpnia, podczas Mszy św. wieczornej szczególną modlitwą otoczeni zostali: ks. Adam Zgodzaj, Mariusz Staś, ks. Rafał Mucha, ks. Wiktor Zajusz. Kapłanom dziękowano za - trwającą kilka lat - posługę duszpasterską.

Oprócz cząstki diecezji tarnowskiej (Chronów), wakacyjną gościnę u MB Piekarskiej zamknęli pielgrzymi, przybywając w 55-osobowych grupach z diecezji gliwickiej, z par. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Katarzyny w Rusinowicach oraz z diecezji kaliskiej, reprezentując Towarzystwo Przyjaciół Kierzna. W trzecim dniu pieszego pielgrzymowania do Częstochowy „tu” zatrzymała się 170-osobowa grupa z par. NSPJ w Rogowie.

Statystyka parafialna

Lipiec i Sierpień 2019

ŚLUBY

1. Łata Kamil - Zielińska Agnieszka
2. Dworaczyk Dominik - Garus Magdalena
3. Hadzik Mariusz - Gulba Julia
4. Wojciechowski Dawid - Stasiak Jagoda
5. Fritsch Damian - Torbuś Magdalena
6. Grysko Maciej - Witek Katarzyna
7. Wojdowski Jonasz - Strzemp Klaudia
8. Rymanowski Konrad - Podworska Karolina
9. Jędrzejczak Karol - Olszak Maria
10. Siewierski Łukasz - Waclawik Katarzyna
11. Hombek Wojciech - Pasternak Magdalena
12. Ferdyn Bartłomiej - Slotos Aleksandra
13. Adamczyk Tomasz - Hodur Roksana
14. Starczewski Łukasz - Bacik Natalia
15. Pietrzak Grzegorz - Marciniak Sara
16. Grozmani Igor - Duda Wiktoria
17. Kaliński Jakub - Mielcarek Magda
18. Przybylski Patryk - Rzepka Julia
19. Dastig Adrian - Polak Aleksandra
20. Thomas Henryk - Wieczorek Beata
21. Drózd Kamil - Sendlak Martyna
22. Błasiok Ireneusz - Kubica Anna
23. Nowicki Jan - Młodzikowska Anna
24. Geremek Mariusz - Malczewska Aleksandra
25. Wyderka Piotr - Łomotowska Julia
26. Włóczyk Patryk - Chwaszcz Magdalena
27. Kierok Sebastian - Tomaszowska Irena
28. Wylęzek Paweł - Nawrotek Ewelina
29. Gnacik Marcin - Deja Anna
30. Depa Łukasz - Wyglenda Aleksandra
31. Drożdż Mariusz - Sokół Aneta
32. Krawczyk Paweł - Wajs Sylwia
33. Dendek Bartłomiej - Madeja Magdalena
34. Tomys Marek - Bachowska Monika

ROCZKI

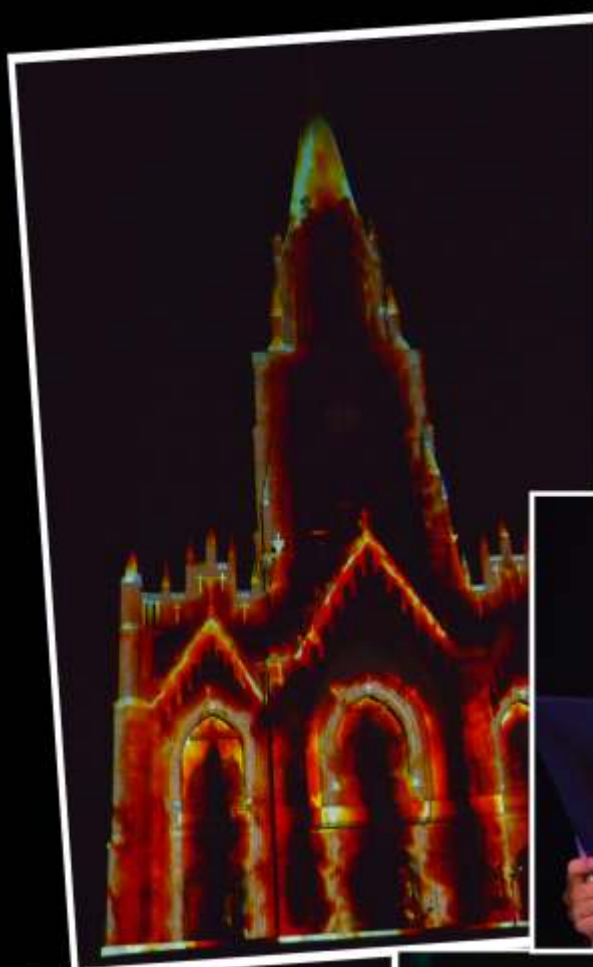
1. Podora Zofia
2. Boruta Kacper
3. Piotrowska Bianka
4. Bobmbelka Jagoda
5. Kliś Jan

POGRZEBY

1. Miller Moskal Franciszka l.89
2. Chromicz Marta l. 88
3. Konik Ignacy l.83
4. Klik Józef l.60 - pkrop
5. Tokarz Mirosława l. 60
6. Łokieć Henryk l.75
7. Zeiske Marietka l.62
8. Liwowska Maria l.94
9. Wyleżatek Róża l.80
10. Gruszczyńska Urszula l.72
11. Fonfara Hildegarda l. 89
12. Wrodarczyk Henryk l.84
13. Rudy Joanna l.80
14. Filak Józef l.71
15. Kacprzak Bogdan l.72
16. Pasierb Jadwiga l.70
17. Wójcik Michał l.31
18. Klaczek Janusz l. 53
19. Przygodzińska Matylda l.89
20. Brol Mirosława l.79.
21. Wiertelorz Damian l.58
22. Siedlerek Albert l.81
23. Ogrodnik Alojzy l.73
24. Lesiński Kazimiera l.92.

CHRYZTY

1. Jagielska Emilia
2. Wylęzek Bartosz
3. Domański Szymon
4. Madej Karolina
5. Kawecka Hanna
6. Cupiał Franciszek
7. Gad Maciej
8. Janik Antonina
9. Sycha Damian
10. Stachula Krzysztof
11. Szkalski Kajetan
12. Jagoda Pola
13. Myrczik Agata
14. Skowronek Natali
15. Spruś Marcel
16. Szczepanik Filip
17. Jabłońska Honorata
18. Wieczorek Teresa



fot. M. Lubecka